

Dwa lata zadawania pytań. Kolejna rocznica bez odpowiedzi

Data publikacji: 19.03.2012 9:00

Dzisiaj mijają dwa lata od tragedii. Choć tak na prawdę - dzień 19 marca 2010 roku - był tylko jej finałem. Wówczas nad brzegiem stawu w podcieszńskich Gułdowach znaleziono zwłoki chłopca. Co działo się przed? Jak do tego doszło? I wreszcie - jak się nazywa chłopczyk? Na to ostatnie i najważniejsze pytanie, do dzisiaj nikt nie odpowiedział.

□

O chłopczyku słyszała już cała Polska, przez wiele dni mówiono o tym zdarzeniu w mediach. Policja odwiedziła większość, jeśli nie wszystkie śląskie rodziny, w których wychowują się chłopcy w podobnym wieku. Te działania nie dały żadnego rozwiązania. Co kilka miesięcy - szczególnie prasa brukowa - wyskakuje z sensacyjnymi doniesieniami, że pojawił się nowy trop. Jednak sensacyjne tytuły, nic nowego nie wnoszą. No, może choć tyle, że sprawa „w mediach” jeszcze nie umarła.

Wszyscy mają jednak nadzieję, że zagadka - choć to słowo chyba jest tutaj nieadekwatne - kiedyś zostanie rozwiązana. I chyba jedynie czas pomoże w odpowiedzi na stawiane przez śledczych pytania.

Najprawdopodobniej wkrótce postępowanie prokuratury w tej sprawie zostanie zamknięte. Nie zamknie to jednak możliwości dalszego badania sprawy przez policję.

Rozmawiam o tym z prokurator Małgorzatą Borkowską - rzeczniką bielskiej Prokuratury Okręgowej

Pani prokurator, mijają dwa lata od śmierci Jasia z Cieszyna - tak go nazwali mieszkańcy miasta. Prokuratura z jednej strony ma wiele śladów, z drugiej z tych danych niewiele jak na razie można wywnioskować.

W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono mechanizm powstania obrażeń u dziecka. Przesłuchano wielu świadków, którzy nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia ale którzy w jakikolwiek sposób mieli związek z tą sprawą. Uzyskano opinie biegłych. Do chwili obecnej nie ustalono tożsamości dziecka ani okoliczności jego śmierci. Postępowanie jest przedłużone do 30 kwietnia bieżącego roku.

Co będzie się działo dalej? Postępowanie już kilkakrotnie przedłużano.

Jeśli do tej pory nie uda się ustalić tożsamości chłopca, czy też ustalić osób, które doprowadziły do jego śmierci - to postępowanie zostanie formalnie umorzone.

To zamyka sprawę?

Nie, zawsze jest tak, że pomimo formalnego umorzenia nadal trwają czynności, które być może pozwolą na ustalenie sprawców tego czynu.

A w praktyce jak to wygląda. Sprawa jest umorzona a dokumenty trafiają do archiwum?

Po umorzeniu postępowania, sprawa nadal pozostaje w komendzie policji, która prowadzi to postępowania i tam są prowadzone czynności. Są to już czynności nieprocesowe, które polegają na weryfikacji informacji napływających różnych źródeł, dotyczących danego zdarzenia. Istnieje też możliwość badania śladów, jeśli takie zostaną uzyskane od innych osób. Sprawa, być może tak jak wiele innych spraw, po wielu latach zostanie wyjaśniona

[POSŁUCHAJ](#)

Czyli umorzenie tego postępowania nie oznacza, że sprawa jest definitywnie zamknięta. Ważnymi danymi, które w przyszłości będą pomocne, to zapewne badania DNA.

Tak, są one ustalone. Umożliwi to w przyszłości identyfikację tego dziecka, jeśli oczywiście uzyskamy kod DNA od osób spokrewnionych z tym chłopcem. W takiej sytuacji będzie możliwość ustalenia jego tożsamości. Może się to stać przez przypadek, jeśli czyjś kod DNA zostanie wprowadzony do bazy i uda się go porównać. Może to nastąpić wkrótce, może za jakiś czas a nawet w odległym czasie. Ale nie jest wykluczone, że takie ustalenie pozytywne będzie zrobione.

Dziękuję za rozmowę

Na dzisiaj, cieszyńska Komenda Powiatowa Policji zapowiedziała wydanie oświadczenia w sprawie prowadzonych czynności związanych z śmiercią dziecka.

Zobacz też:

[Bezimienne dziecko pochowano](#)

[Smutna rocznica](#)

[Jaś](#)

[On śpi i modli się](#)